

Anna KOWALEWSKA, Izabela LAR*

Kościół katolicki w diecezji katowickiej wobec polityki nazistowskich Niemiec (walka o msze polskie w rejencji katowickiej w latach 1939-1941)

Na mocy dekretu wydanego przez władze niemieckie 8 października 1939 r. polski Górny Śląsk został przyłączony do III Rzeszy. Zapowiadał on także ostateczne utworzenie rejencji katowickiej, ale nie określał jeszcze jej granic¹. Wątpliwości dotyczyły terenów Śląska Cieszyńskiego, Zagłębia Dąbrowskiego, części województwa krakowskiego i zachodniej granicy rejencji. Rejencja katowicka obejmowała u schyłku 1939 r. 5 powiatów miejskich: Katowice, Królewską Hutę, Sosnowiec, Bytom, Zabrze i Gliwice oraz 16 powiatów ziemskich: Będzin, Bytom - Tarnowskie Góry, Bielsko, Chrzanów, Katowice, Olkusz, Pszczyne, Rybnik, Żywiec, Tarnowskie Góry, Cieszyn, Toszek - Gliwice². W myśl ustawy z 20 grudnia 1940 r. prowincję śląską podzielono na: dolnośląską (rejencję wrocławską i legnicką) oraz górnośląską (obejmującą rejencję katowicką i opolską). Stolicą prowincji górnośląskiej zostały Katowice³. Autorki pracy pragną omówić zagadnienie stosunku okupacyjnych władz niemieckich do Kościoła katolickiego w rejencji katowickiej poprzez pryzmat toczącego się konfliktu o zachowanie mszy polskich.

W granicach prowincji górnośląskiej utrzymano podział administracji kościelnej na archidiecezję wrocławską i diecezję katowicką. Przyłączone obszary z diecezji krakowskiej, kieleckiej i częstochowskiej nie zostały jednak podpo-

* Izabela Lar i Anna Kowalewska są studentkami Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego, członkiniami Studenckiego Koła Naukowego Historyków.

¹ J. Myszor, *Wpływ Kościoła katolickiego na postawy społeczeństwa na Górnym Śląsku w okresie okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Górny Śląsk i Górnoślązacy w II wojnie światowej*, red. W. Wrzesiński, Bytom 1997, s. 68.

² R. Kaczmerek, *Pod rządami gauleiterów. Elity i instancje władzy rejencji katowickiej w latach 1939-1945*, Katowice 1998, s. 22.

³ M.W. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego w latach 1918-1945*, Katowice 1994, s. 178.

rządkowane jurysdykcji kościelnej diecezji katowickiej. Władze kościelne tych 3 diecezji, urzędujące w Generalnym Gubernatorstwie, mianowały na te tereny swoich wikariuszy generalnych, akceptowanych przez Niemców. Od 15 stycznia 1940 r. 3 zaolziańskie dekanaty, należące od października 1938 r. do diecezji katowickiej, powróciły do diecezji wrocławskiej. Dekanaty frysztacki i ostrawski przeszły pod jurysdykcję biskupa ołomunieckiego, a 2 parafie w okręgu czadeckim wróciły do biskupstwa w Nitrze. W ten sposób diecezja katowicka przybrała postać z 1925 r.⁴ Plany jej likwidacji i ponownego włączenia do diecezji wrocławskiej snute przez kardynała Adolfa Bertrama nie zostały jednak nigdy zrealizowane.

Od 1930 r. funkcję biskupa w Katowicach pełnił działacz polityczny i społeczny ks. bp Stanisław Adamski, któremu zarzucano prowadzenie zbyt ugodowej polityki wobec mniejszości niemieckiej (stopniowa asymilacja)⁵. W 1940 r. został zmuszony do odwołania swojego zastępcy biskupa sufragana Juliusza Bieńka i powołania na jego miejsce Niemca ks. Franza Strzyża, a rok później odsunięty formalnie od sprawowania władzy (wraz z Bieńkiem wywieziony przez Niemców do Krakowa). Pomimo to miał wpływ na funkcjonowanie diecezji dzięki wikariuszowi generalnemu. Biskup kierując się koncepcją walki z okupantem polegającą na „przetrwaniu”, opierał się na własnym doświadczeniu, świadomości i wiedzy historycznej na temat przeszłości ziem śląskich i Wielkopolski oraz na przypuszczeniu, że wojna może potrwać dłużej, a granice ulec zmianie. Głosił pogląd, że nie wolno ludzi masowo pchać do ślepego heroizmu i obozów zagłady⁶. Rozsądek i kalkulacja polityczna nakazywały przetrwać kolejny zakręt historii i nie dać się wyrugować z ziem, mieszkań i zakładów pracy. Decyzje w sprawie „volkslisty” i „palcówki” były odzwierciedleniem jego polityki „maskowania”, która przysparzała mu na przemian przyjaciół i wrogów. Wydane przez niego w maju 1940 r. zarządzenie całkowicie zawieszające używanie języka polskiego w duszpasterstwie było praktyczną realizacją tego planu.

Po wcieleniu Śląska w diecezji katowickiej władze niemieckie zaczęły prowadzić politykę antykościelną, a także antypolską. Wyrażała się ona w całkowitym wykluczeniu Kościoła katolickiego z działalności publicznej (od polityki poprzez związki zawodowe, kończąc na działalności kulturalnej, charytatywnej, oświatowej) oraz w nadaniu życiu religijnemu cech bezwyznaniowych (*Entkonfessionalisierung*), czyli likwidacji w życiu społecznym wszelkich znamion związków z tradycją chrześcijańską i wprowadzenie jakiejś formy religii politycznej. Program ten przez okres okupacji nie ulegał zmianom, a jedynie mody-

⁴ Tamże, s. 179.

J. Myszor, *Stosunki Kościoła - państwo okupacyjne w diecezji katowickiej 1939-1945*, Katowice 1992, s. 37.

⁶ J. Myszor, *Wpływ...*, s. 77, 81.

⁷ J. Myszor, *Wpływ...*, s. 69.

fikacjom, a szczegółowe jego zasady określił Reinhard Heydrich. Na Śląsku program Heydricha rozdziału Kościoła od państwa przybrał formę bardziej radykalną niż w „Altreichu”. Sprowadzał się do konfiskaty i wywłaszczenia wszystkich kościelnych instytucji, bezpośrednio niezwiązanych z kultem oraz pozbawienia Kościoła wpływu na wszystkie strategiczne z punktu widzenia nazistów ośrodki życia społecznego, takie jak: szkoły, zakłady wychowawcze, ośrodki kulturalno-oświatowe, szpitale i domy opieki społecznej⁸.

Przywódcy hitlerowscy uważali, że Kościół jest jednym z filarów polskości, który przyczynił się do utrzymania świadomości narodowej, pielęgnował idee odbudowy państwa polskiego i przewodził walce narodowościowej⁹. Zarzucali Kościołowi szowinizm i nacjonalizm. Twierdzili, że duchowieństwo polskie przyczynia się do pielęgnowania języka polskiego, wywierając wielki wpływ na ludność polską. W okresie okupacji - zdaniem władz niemieckich - należało pozbawić naród polski tych warstw przywódczych (w tym i duchowieństwa polskiego, które stanowiłyby przeszkodę w realizowaniu polityki germanizacyjnej), tym bardziej że w minionych stuleciach wykazywały się one gorącym patriotyzmem i działalnością antyniemiecką¹⁰. Szczególnie duchowieństwo katolickie było - zdaniem okupanta - obciążone historycznie udziałem w powstaniach i plebiscycie po stronie polskiej (miało, jak twierdzono, nastawienie szowinistyczne, antyniemieckie i na dodatek było z gruntu wrogie ideologicznie)¹¹.

W związku z tym, że wszelkie zorganizowane formy życia publicznego zostały zlikwidowane, jedynym miejscem mogącym częściowo zastąpić ludności polskiej to, co straciła, a zarazem przypomnieć przeszłość i natchnąć wiarą na lepszą przyszłość stał się Kościół. Udział w nabożeństwach był nie tylko potrzebą religijną, ale również otwartą manifestacją przynależności narodowej ludności polskiej¹². Uczęszczanie na nabożeństwa uważano za równoznaczne z aktywnym przyznaniem się do polskości. Władze niemieckie obawiały się, że Kościół wzmacnia w ludności polskiej świadomość narodową, a także, że ludność polska znajduje tam poparcie w swej dążności do przeciwstawiania się okupantowi.

Hitlerowcy byli świadomi pozycji i roli, jaką odgrywał Kościół i duchowieństwo w życiu Ślązaków, jednocześnie zdawali sobie sprawę z tego, że nie mogą go po prostu zlikwidować. Zachwiałyoby to całą polityką gospodarczą i narodowościową prowadzoną na tym obszarze. Względy gospodarcze wymagały pozostawienia na tym terenie znacznej liczby wykwalifikowanych robotni-

⁸ Tamże, s. 70.

lamże, s. /u.

⁹ J. Sziling, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939-1945*, tzw. *Okręgi Rzeszy: Gdańsk - Prusy Zachodnie, Kraj Warty i Regencja Katowicka*, Poznań 1970, s. 29-30.

¹⁰ Tamże, s. 32.

¹¹ J. Myszor, *Wpływ...*, s. 65.

¹² J. Sziling, *Polityka...*, s. 33.

ków, bez których stałyby huty i kopalnie. Mogłoby to również spowodować ujemne skutki w procesie zniemczania, a na to hitlerowskie Niemcy nie mogły sobie pozwolić.

W diecezji katowickiej od początku okupacji wyraźnie uwidaczniała się tendencja do zniemczania Kościoła¹³. Chciano go wciągnąć do germanizacji i uczynić z niego dodatkowe narzędzie w tzw. planie Eindeutschung (zniemczenia) polskiej ludności. Naziści zdawali sobie sprawę również z tego, że muszą wrogi kler polski zastąpić duchowieństwem niemieckim, zwłaszcza jeśli ma na tych terenach w przyszłości wygasnąć walka narodowościowa. Tak więc dążenia do germanizacji i eliminacji czynników polskich z Kościoła wyznaczały kierunki polityki kościelnej władz rejencji katowickiej. Wiedziały one, że aby osiągnąć swój cel będą musiały ograniczyć, a nawet zlikwidować nabożeństwa w języku polskim. Temu też miała służyć podjęta w tym celu specjalna akcja, kierowana przez prezydium rejencji i nadprezydium prowincji.

W dniach 14 lutego¹⁴ i 14 marca 1940 r.¹⁵ odbyły się z tego powodu spotkania prezydenta rejencji katowickiej Waltera Springorum z wikariuszem generalnym diecezji katowickiej ks. Franzem Strzyżem. Na obu tych konferencjach prezydent rejencji zapewnił ks. Strzyża, że władze nie będą ingerowały w działalność Kościoła, że nie wydały i nie zamierzają wydawać zakazu odprawiania polskich nabożeństw. W zamian władze niemieckie oczekiwały, że Kościół podporządkuje się nakazom administracyjnym, wyciągnie wnioski ze zmienionego położenia, dopilnuje naprawienia szkód wyrządzonych ludności niemieckiej pod polskim panowaniem, a także wprowadzi niemieckie nabożeństwa i zapewni im należne miejsce i formy w porządku nabożeństw oraz, że będą one zawierały to wszystko, co jest na polskich mszach¹⁶. Oczekiwał również, że wolne parafie będą obsadzone księżmi narodowości niemieckiej. Ks. Strzyż, który potraktował oświadczenie prezydenta rejencji pozwalające na odprawianie polskich nabożeństw za dobrą monetę, polecił duchownym katowickim powoływać się na nie, jeśli władze lokalne usiłowałyby prowadzić własną politykę kościelną. Wypowiedź prezydenta rejencji W. Springorum w kwestii polskich nabożeństw było

Z. Fijałkowski, *Kościół Katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983, s. 330.

Do protokołu z tej konferencji ani do innej wzmianki autorki komunikatu nie dotarły. Informacja za: J. Sziling, *Polityka...*, s. 39; J. Fijałkowski, *Kościół...*, s. 338; J. Myszor, *Stosunki...*, s. 189.

Notatka z konferencji W. Springorum z ks. Strzyżem, [w:] *Położenie ludności w rejencji katowickiej w latach 1939-1945, Documenta Occupationis*, red. W. Długoborski, t. IX, Poznań 1983, s. 15-16.

Notatka z konferencji W. Springorum z ks. Strzyżem, [w:] *Położenie ludności w rejencji katowickiej w latach 1939-1945, Documenta Occupationis*, red. W. Długoborski, t. IX, Poznań 1983, s. 16, gdzie czytamy: „dass der deutsche Hauptgottesdienst alles enthalten muss, was beim polnischen Hauptgottesdienst iibl(ich) war, z. B. Asperges, Cantatum, Predigt und sakr. Segen ”.

wybiegiem taktycznym, mającym uspokoić władze kościelne i zyskać na czasie, a jednocześnie był to krok naprzód w planie zniemczania Kościoła i wykorzystania go do celów germanizacyjnych. Również władze kościelne traktowały to rozwiązanie jako tymczasowe w oczekiwaniu, jak rozwinię się sytuacja. Stanowisko to było zgodne z polityką bp. Adamskiego, który w podporządkowaniu się zarządzeniom niemieckim widział jedyne wyjście dla duchowieństwa w walce o przetrwanie. Preferowana polityka „maskowania się” księży, a także deklarowanie przynależności do narodowości niemieckiej miała uchronić duchowieństwo przed aresztowaniami, wywózkami do obozów koncentracyjnych i zapewnić im pozostanie w swych parafiach. Jednak polityka ta miała swoją cenę.

2 marca 1940 r. prezydent rejencji wydał zarządzenie w sprawie zwalczania języka polskiego w Kościele katolickim. Dotyczyło ono m.in. przygotowania do I Spowiedzi i I Komunii świętej. Nauka przygotowawcza do I Spowiedzi i I Komunii św. w języku niemieckim miała być udzielana: uczniom szkół niemieckich, tym którzy uczęszczają na niemieckie kursy szkoleniowe, a także tym, których opiekunowie prawni wyrazili takie życzenie. W razie potrzeby na prowadzenie nauki w języku niemieckim przewidziana była możliwość udostępnienia miejsca w budynkach szkolnych. Jednocześnie pozwolił też na prowadzenie lekcji przygotowujących do I Spowiedzi i I Komunii św. dzieciom, które władają wyłącznie językiem polskim i tym, których opiekunowie złożyli odpowiedni wniosek. Jednak na lekcje prowadzone w języku polskim nie udostępniono miejsc w budynkach szkolnych, a na zajęcia prowadzone w pomieszczeniach niekościelnych potrzebne było zezwolenie landrata lub nadburmistrza. Nakazał również prowadzić wykazy uczęszczających na te lekcje¹⁷.

W piśmie prezydenta rejencji katowickiej (podp. dr Kessler, który w latach 1939-1945 był zastępcą prezydenta rejencji katowickiej) z 10 maja 1940 r., skierowanym do landratów tego obszaru znów poruszono sprawę ograniczenia polskich nabożeństw. W zarządzeniu tym zwrócono uwagę, że trzeba położyć nacisk na to, aby nabożeństwa niemieckie umieścić w sprzyjającym czasie w miejscowym porządku nabożeństw (sugerowano te godziny, w jakich przed 1 DC 1939 r. odprawiano nabożeństwa polskie). Zaznaczono jednak, że kwestia ta zawsze powinna być oceniona według sytuacji w danej miejscowości. Zalecono zaktywizować niemieckich katolików, od których w dużej mierze zależała sprawa odprawiania niemieckich mszy. Natomiast w sprawie polskich nabożeństw nakazano, aby na terenie dekanatu odbywały się one (w niedziele i święta) wszystkie jednocześnie, o tej samej godzinie, przez co zapobiegnie się przemieszczania wiernych z jednej miejscowości do drugiej. Dotąd pełny zakaz polskich mszy w niektórych miejscowościach prowadził właśnie do takich wędro-

¹⁷ *Bekämpfung der polnischen Sprache in der katholischen Kirche*, [w:] *Położenie ludności w rejencji katowickiej w latach 1939-1945, Documenta Occupationis*, red. W. Długoborski, t. IX, Poznań 1983, s. 14-15.

wek i politycznie niepożądanym zgromadzeń masowych. Nakazano także ograniczyć polskie nabożeństwa (z kazaniem) do jednego w niedzielę i święta, co zresztą miało niebawem nastąpić i tak wymuszone obiektywnymi przyczynami, z powodu braku księży. Zastrzegano się, żeby brak księży nie oddziaływał jednak ograniczająco na liczbę niemieckich mszy¹⁸.

Kwestia używania języka polskiego w nabożeństwach na tzw. Śląsku pruskim została rozwiązana przez samego bp. Adamskiego. 28 maja 1940 r. wydał on dekret rozpoczynający się słowami: *Z przyczyn bardzo poważnych, powodowany względami na dobro Kościoła, kapłanów i diecezjan postanowiłem do życia kościelnego naszej diecezji wprowadzić doniosłe i ważne zmiany*. Poleciał, aby z dniem 3 czerwca 1940 r. w górnośląskiej części diecezji katowickiej zaprzestać używania języka polskiego w nabożeństwach paraliturgicznych, modlitwach i śpiewach w czasie mszy św. Zawieszono także kazania w języku polskim oraz używanie języka polskiego w trakcie zebrań towarzystw kościelnych, które jeszcze się ostały w diecezji po październiku 1939 r. Jednocześnie polecił szersze wprowadzenie do praktyki duszpasterskiej języka łacińskiego¹⁹.

W piśmie tym - chodzi tu o pismo dr. Kesslera z 10 maja - znalazł się również dodatek dla landratury w Cieszynie. Mowa w nim była o tym, aby na razie nie wprowadzać zarządzeń, o których mowa była wyżej, w tym powiecie, należącym kiedyś do tzw. Śląska austriackiego i zdecydowanie różniącego się wyższą liczbą osób podających polską przynależność narodowościową od byłego Śląska pruskiego. Najpierw należało ustalić, ile mszy niemieckich, polskich i czeskich odbywało się w pojedynczych gminach tego powiatu, a dopiero potem porozumieć się w tej sprawie z kurią arcybiskupią we Wrocławiu. Trzeba tu wyjaśnić, że w powiatach cieszyńskim i bielskim (zalecenie objęło także część zachodnią tego powiatu) - które były częścią diecezji katowickiej - władze okupacyjne i kościelne były zgodne z tym, że powszechne wprowadzenie języka niemieckiego do duszpasterstwa w tych powiatach mija się z celem. Jednak tamtejsze władze lokalne dążyły stopniowo, ale konsekwentnie do wyrugowania języka polskiego z duszpasterstwa. Ich zdaniem w pierwszej kolejności należało wprowadzić przynajmniej jedną mszę św. ze śpiewami i kazaniem w języku niemieckim. W Cieszynie z powodu niemieckiego charakteru miasta, jak oświadczyły władze niemieckie, we wszystkich czterech parafiach należy prowadzić duszpasterstwo w języku niemieckim. Naciski władz niemieckich zmierzające do całkowitej likwidacji języka polskiego w Bielskiem i Cieszyńskiem nie ustawały. W dniu 21.08.1941 r. ks. Strzyż znowu ustąpił, powiadamiając

Versuche eine Einschränkung der polnischen Gottesdienste [w:] Położenie ludności w rejencji katowickiej w latach 1939-1945, Documenta Occupationis, red. W. Długoborski, t. IX, Poznań 1983, s. 17-19; Pismo to zostało skierowane do starostw w Tarnowskich Górach, Rybniku, Pszczynie, Bielsku, Cieszynie, Katowicach, Gliwicach, Bytomiu, Olkuszu, Chrzanowie i Żywcu.

¹⁹ J. Myszor, *Stosunki...*, s. 191-192.

wszystkich proboszczów parafii z okręgu cieszyńskiego, bielskiego i skoczowskiego, że z dniem 01.09.1941 znosi się używanie języka polskiego na wszystkich nabożeństwach na tym terenie²⁰.

3 września 1941 r. zostało skierowane kolejne pismo prezydenta rejencji katowickiej (dr Kessler) do nadprezydenta w Katowicach - stanowisko to piastował Fritz Bracht - w sprawie likwidacji polskich nabożeństw. Pismo to zawierało stwierdzenie, że w najbliższym czasie musi nastąpić dalsze ograniczenie polskich nabożeństw na terenie powiatów: cieszyńskiego i bielskiego. Jest w nim również mowa o tym, że w powiatach wschodnich istnieje silny związek ludności z Kościołem katolickim, na co wskazuje nadzwyczaj wysoki procent uczestnictwa w polskich mszach. Dr Kessler wyraził również życzenie, aby w powiatach wschodnich prowincji górnośląskiej, a więc tych, które przed wojną należały do województw krakowskiego i kieleckiego - w Sosnowcu, Olkusz, Białej, Wadowicach, Chrzanowie, Żywcu i Będzinie - zlikwidować także polskie nabożeństwa i zastąpić je niemieckimi. Chciał zakazać również odprawiania w powiatach Będzin, Olkusz i Chrzanów niemieckich nabożeństw przez polskich księży znających język niemiecki²¹.

Celem władz niemieckich na obszarze wschodnim i południowym prowincji górnośląskiej było przede wszystkim wprowadzenie nabożeństw w języku niemieckim dla tamtejszej - nielicznej - ludności niemieckiej oraz stopniowe ograniczenie liczby nabożeństw polskich. W okresie wojny całkowite wyeliminowanie języka polskiego na tym terenie nie było brane pod uwagę, ponieważ uniemożliwiała to dominacja na tym obszarze ludności polskiej, co potwierdzały nawet dane wynikające z „palcówki” i akcji wpisów na „volksliste” .

Podobnie jak na innych terenach wcielonych - zaanektowana część Polski obejmowała archidiecezję gnieźnieńsko-poznańską, diecezje: chełmińską, katowicką i wrocławską, większość diecezji łódzkiej i płockiej, część wrocławskiej, łomżyńskiej, częstochowskiej, krakowskiej i kieleckiej²³ - tak i na Górnym Śląsku władze okupacyjne rozpoczęły od początku okupacji akcją eliminowania języka polskiego, w tym i z życia religijnego²⁴. Kwestia ta nie została jednak jednolicie rozwiązana. Wiązało się to przede wszystkim z odrębną polityką narodowościową w poszczególnych obszarach prowincji. We wschodnich powiatach prowincji górnośląskiej nie obowiązywały żadne zakazy używania języka polskiego w życiu religijnym. Na terenie diecezji katowickiej i części archidie-

²⁰ Tamże, s. 193-194.

²¹ *Ausschaltung der polnischen Gottesdienste*, [w:] *Położenie ludności w rejencji katowickiej w latach 1939-1945, Documenta Occupationis*, red. W. Długoborski, t. IX, Poznań 1983, s. 69-71.

²² J. Sziling, *Polityka...*, s. 132.

²³ Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. II, Warszawa 1970, s. 176-177.

²⁴ J. Sziling, *Polityka...*, s. 127.

cezji wrocławskiej centralne władze okupacyjne również nie wydały rozporządzenia o całkowitym zakazie używania języka polskiego do 1941 roku²⁵.

Władze hitlerowskie na „ziemiach wcielonych” podjęły w latach okupacji szereg działań zmierzających do ograniczenia praktyk religijnych. Jednak sytuacja Kościoła katolickiego na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim kształtowała się znacznie korzystniej w porównaniu z innymi terenami wcielonymi. Przyczyną tego była obawa okupanta, by nie powodować zbytniego wzburzenia wśród rzesz robotników przemysłu metalowego i wydobywczego, w większości praktykujących katolików, których pracę uważano za niezbędną dla gospodarki III Rzeszy²⁶. Śląsk miał podstawowe znaczenie dla niemieckiego przemysłu wojennego, dlatego politykę germanizacyjną stosowano tutaj mniej bezwzględnie. Na ogół zadowalano się powierzchownymi rezultatami, przekładając ostateczne uregulowanie tych spraw na okres późniejszy. Taktyka działania w poszczególnych okręgach ziem włączonych do Rzeszy była różna, zależna od koncepcji najwyższych władz danego okręgu oraz uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych.

Jak więc wynika z powyższych rozważań, polityka władz okupacyjnych względem Kościoła na „terenach wcielonych” nie miała charakteru wyłącznie antypolskiego, ale również antychrześcijański i antykatolicki. Przejawiał się on w realizacji planów zepchnięcia Kościoła na margines życia społecznego. Hitler reprezentował pogląd, że walka z Kościołami nie może w czasie wojny przesłaniać ważniejszych celów i zadań, dlatego ostateczną kwestię rozwiązania spraw kościelnych odłożył na okres późniejszy - najprawdopodobniej po zakończeniu wojny - kiedy to Niemcy wygrałyby wojnę i zyskały kontrolę nad większością terenów Europy, gdyż wtedy nie podniosłyby się głosy sprzeciwu.

²⁵Tamże, s. 133.

²⁶Tamże, s. 357.